

- A kiedy je zrobimy? – zapytała córeczka, oblizując obklejone paluszki.
- Może dzisiaj. O ile coś z tego miodu zostanie – dodała mama, wskazując dziewczynce drogę do łazienki. – Umyj porządnie ręczki!



To był piękny wiosenny dzień. Julia biegała po ogrodzie i z zaciekawieniem oglądała każdy kwiatek, chcąc sprawdzić, czy nie ma na nim pszczoły. Najpierw zauważyła motyla latającego nad trawnikiem. Później dżdżownicę długą jak sznurówka, która pełzała po grządce z kolorowymi prymulkami. Znalazła też mrówki noszące patyczki i liski do swojego mrowiska.

– Julia, chodź do mnie! – zawołała mama, która zrywała kwiaty do domu. – Tu jest pszczołka.



- Jaka ona ładna... i taka mała – stwierdziła dziewczynka, przyglądając się temu, co robi kolorowy owad.
- I wykonuje bardzo pożyteczną pracę. Jak przyjrzyś się jej dokładnie, to zauważysz, że na tylnych nóżkach ma małe koszyczki, do których zbiera pyłek kwiatowy. Dzięki temu zabierze go do ula i tam powstanie z niego miód.
- To bardzo ciekawe... – stwierdziła Julia. – Na pewno wszyscy kochają pszczołki!



- Oj, nie wszyscy – uśmiechnęła się mama, wzięła córeczkę za rękę i poszły do domu. – Wujek Mariusz za nimi nie przepada – dodała na koniec.
 - Mamuś, mamuś, opowiedz mi, dlaczego wujcio ich nie lubi – prosiła dziewczynka.
- Mama szybko dała się namówić.

